

„Drag queen czyta dzieciom” w Poznaniu

3 lipca 2019

W stolicy Wielkopolski trwa festiwal Poznań Pride Week, który corocznie kończy się Marszem Równości. W tym roku w ramach wydarzenia, w jednej z poznańskich kawiarni odbyło się spotkanie „Drag queen czyta dzieciom”. Inicjatywa wywołała prawdziwą burzę.

W niedzielę po południu w poznańskiej kawiarni „Pora Dnia” odbyło się spotkanie czytelnicze. Rodzice z dziećmi wsłuchiwali się w bajkę Toma Percivala „Nietypowy Adaś”. Obecność była „dla chętnych”, wcześniej jedynie trzeba było zgłosić chęć wzięcia udziału w wydarzeniu.

Niby nic zaskakującego, ale bajkę na głos czytała Lola, czyli kobieta przebrana za drag queen. To wywołało prawdziwe oburzenie na prawicy.

Akcja została zorganizowana z inicjatywy Grupy Stonewall – poinformował Głos Wielkopolski. Rodzice sami decydowali, czy chcą, żeby ich dzieci wzięły udział w wydarzeniu, czy nie.

Polskie media na początku podały błędną informację, że Lola to mężczyzna przebrany za kobietę, bo taka definicja drag queen jest najpopularniejsza, czyli przerysowany mężczyzna z krzykliwym makijażem i wyzywającym strojem. Jednak nie tym razem. Lola Eyeonyou Potocki, bo tak brzmi jej pseudonim, określa się jako „drag performerka”.

Jak sama mówi bardzo często ludzie zwracają się do niej jak do mężczyzny, jest to dla niej interesująca pomyłka, ponieważ świadczy o pewnym schemacie myślenia. Ludzie są przyzwyczajeni, że drag queen to z reguły mężczyzna.

„Dopiero w momencie, kiedy się odzywam, ludzie z zaskoczeniem

przyjmują to, że jestem kobietą. Pozwala mi to na zabawę płcią kulturową, bo sceniczny kostium jest bardziej kobiecy niż moje ubrania codzienne” – mówi Lola w jednym z wywiadów.

Książka „Nietypowy Adaś” jest o chłopcu, któremu wyrosły skrzydła. Początkowo jest to dla niego powód do wstydu, ale z czasem odkrywa, że takich dzieci jak on jest dużo więcej. Zdaniem Loli historia Adasia uczy, że każdy jest inny i tą inność trzeba zaakceptować, bo nie ma w tym nic złego.

„Wejście w drag zmieniło moje patrzenie na płćć kulturową i na to, jakie role odgrywam na co dzień. Widzę, jak bardzo się ze sobą mieszają. Urodziłam się kobietą, byłam socjalizowana jako kobieta, ale jednocześnie są takie sfery w życiu, gdy wchodzę w bardzo męskie role” – wyjaśnia performerka.

Mimo, że akcja była dobrowolna, nie wszystkim przypadła do gustu. Głos zabrał między innymi Krzysztof Bosak, który na profilu w Twitterze napisał z oburzeniem: „Ofensywa trwa: w Poznaniu odbyła się akcja oswajania dzieci z estetyką ruchu homoseksualnego”.

Przeciwko inicjatywie występował też poznański radny Koalicji Obywatelskiej Marek Sternalski. Polityk nie chciał, żeby spotkanie z drag queen doszło w ogóle do skutku. „Mam wrażenie, że to prowokacja” – przekonywał.

Radny dodał, że jego zdaniem organizowanie takich wydarzeń dla dzieci jest nierozsądne. Według niego każdy ma prawo spędzać czas jak chce, ale w tym przypadku radny widzi zdecydowany kontekst społeczny. „Po jednej stronie mamy dzieci, po drugiej – drag queen” – powiedział Wyborczej Sternalski.

Dodał także, że jego zdaniem rodzice podświadomie boją się takich sytuacji, są przekonani, że takie rzeczy stoją za działaniami antydyskryminacyjnymi. „Chcemy w Poznaniu uczyć szacunku i tolerancji dla każdego człowieka. Mam wrażenie, że to wydarzenie to prowokacja”.

Głos zabrał również jeden z członków Grupy Stonewall, Mateusz Sulwiński, który wyjaśnia, że wydarzenie zorganizowano po to, żeby sprowokować do myślenia, zgłębić, czym jest uprzedzenie wobec drag queens. Dodał, że sama książka o „Nietypowym Adasiu” pokazuje, dlaczego nie powinniśmy ukrywać cech, które wyróżniają nas wśród tłumu.

Źródło: pl.SputnikNews.com